

niedziela, 25.04.2021

Dobry „Pasterz” Hermasa

Obchodzimy dzisiaj Niedzielę Chrystusa Dobrego Pasterza. Obraz pasterza często pojawia się w Piśmie świętym, zarówno w Starym jak i w Nowym Testamencie. Nic zatem dziwnego, że jest on popularnym motywem również w pismach Ojców Kościoła, którzy myśleli, mówili i pisali „Biblią”.

Słowo „pasterz” stało się nawet tytułem dzieła jednego z siedmiu Ojców Apostolskich. Mowa o „Pasterzu” Hermasa. Autor dzieła Hermas był bratem jednego z pierwszych papieży Piusa I, którego pontyfikat przypada na lata 140-155. Powstanie „Pasterza” datuje się zatem na ok. 140 r. Miejszem jego powstania jest oczywiście Kościół rzymski. Głównym tematem dzieła jest pokuta, a właściwie nawrócenie, już po chrzcie świętym (greckie słowo *metanoia*, które tłumaczymy jako „pokuta”, oznacza dosłownie „zmianę myślenia, nawrócenie”). W I i II wieku powszechne było przekonanie, że chrześcijanin, który przez chrzest stawał się nowym człowiekiem i przyoblekł się w Chrystusa, nie powinien ciężko grzeszyć. Przez słowo „ciężko” rozumiano wykroczenie przeciwko tym przykazaniom, które Bóg dał Noemu, a które określa się jako „prawo noachidów”. Grzechami ciężkimi i nieodpuszczalnymi były apostazja czy też bałwochwalstwo, nierząd (grzechy seksualne), morderstwo. Czasami ten katalog grzechów ciężkich był doprecyzowany bądź poszerzany. Co zatem zrobić z chrześcijanami, którzy upadli? Czy po splamieniu szlachectwa chrztu była dla nich jakaś droga powrotu do Kościoła?

Problem stał się szczególnie aktualny, gdy pojawiły się prześladowania chrześcijan. Z okresu pierwszych wieków mamy wiele świętych męczenników – świadectwa historyczne podają w sumie około 1000 imion męczenników, którzy oddali życie za wiarę w okresie patrystycznym (do 749 r.). Bądźmy jednak realistami... Wiele chrześcijan nie wytrzymało próby prześladowań i wobec rzymskich urzędników, gdy groziło im widmo śmierci, zapierali się wiary w Chrystusa. Gdy prześladowania ustały, apostości często chcieli wrócić do wspólnoty Kościoła, ale czy Kościół mógł ich przyjąć? Na to pytanie odpowiedzi udziela „Pasterz” Hermasa.

Autor dzieła jest niewolnikiem i chrześcijaninem. Dzieło zaczyna się od przywołania nieco banalnej historii. Hermas jako służący pomógł swojej pani o imieniu Rode wyjść z kąpieli w Tybrze. Nie uszło jego uwadze piękno kobiety... Po latach ma duchową wizję swojej już zmarłej matrony. Rode wyrzuca Hermasowi jego nieczyste spojrzenie i nazywa je grzechem, a jednocześnie zapewnia, że jeżeli będzie się modlił „Bóg uleczy jego grzechy”. W kolejnej wizji Hermas spotyka Kościół w postaci sędziwej kobiety. Kobieta ta zapewnia Hermasa, że z powodu spojrzenia na Rode Bóg „nie gniewa się” na niego, ale żąda „aby zadbał o nawrócenie swoich dzieci”, wszak jako ojciec zaniedbał je religijnie i pozwolił, aby jego rodzina „pogrążyła się w zepsuciu”. Dzieci Hermasa w obliczu prześladowań nie tylko zaparły się wiary, ale także wydały swojego ojca, tak że w konsekwencji władze rzymskie skonfiskowały jego majątek. Teraz Bóg objawia Hermasowi możliwość pokuty, która z czasem będzie nazywana „drugim chrztem”. Raz, i tylko raz, po chrzcie chrześcijanie mogą liczyć na to, że Boże miłosierdzie przykryje ich śmiertelny grzech. Jak przebyć tę drogę nawrócenia, oczyszczenia? W kolejnych 12 przykazaniach i 10 przypowieściach tłumaczy to Hermasowi Anioł Pokuty, który ukazuje mu się w postaci pasterza, pięknego młodzieńca. Jest on pasterzem, który przez swoją naukę prowadzi grzeszników do nawrócenia.

ks. Marek Szynkowski

Wykorzystano grafikę użytkownika Myriams-Foto z Pixabay. [siteorigin_widget class="WP_Widget_Media_Image"]/[siteorigin_widget]